# KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. Dnia 16 (28) Grudnia 1857 Roku. № 341. Jutro, Śgo Tomasza Kantuaryjskiego.

Przez Rozkaz Cesarski, Jenerał-Major *Mielników I*, p. o. Intendenta Armji 1ej, za odznaczenie się w służbie, postąpił na Jenerała-Lejtnanta, z zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach.

Pułkownik Sztabu Jeneralnego *Mieńkow*, p. o. Naczelnika Sztabu Korpusu 2go Armji, postąpił na Jenerała-Majora, z zatwierdzeniem w dotychczasowych obowiązkach.

Dowódca Korpusu 6go Armji, Jenerał-Piechoty *Ofrosimow*, mianowany został Dowódcą drugiego Korpusu Armji.

Naczelnik Artylerji Armji 1ej, Jenerał-Lejtnant *Stachowicz*, mianowany został Dowodzącym Korpusem 6m Armji.

Zostający przy Oddzielnym Korpusie Gwardji, Jenerał-Adjutant *Merchilewicz 1*, mianowany został Naczelnikiem Artylerji Armji 1szej, z pozostaniem Jenerał-Adjutantem.

Przez Rozkaz JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Oddzielny Korpus Kaukazki, ma odtąd nazywać się Armją Kaukazką.—Głównodowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukazkim i Namiestnik Kaukazki, Jenerał-Adjutant, Jenerał Piechoty, Xiążę *Barjatyński*, mianowany został Głównodowodzącym Armiją Kaukazką, z wszelkiemi prawami, władzą i prerogatywami dotąd mu służącemi, i z pozostaniem Namiestnikiem Kaukazkim i Jenerałem-Adjutantem.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, zaszczyciwszy przyjęciem złożony JEGO CESARSKIEJ MOŚCI w Kijowie, przez Członka Cesarsko-Rossyjskiego Towarzystwa Jeograficznego, Mikołaja *Sementowskiego*, utwór jego: »Galerja Kijowskich zasługujących na uwagę widoków i starożytności," Najmiłościwiej udarować raczył Autora kosztownym pierścieniem brylantowym.

---

*Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał P. *Czyżow*, Pułkownika z Szliselburgskiego piechotnego pułku; tudzież P. Włodzimierza *Polujektowa*, Sztabs-Rotmistrza, ażeby w własnych interessach zechcieli się zgłosić do Zarządu Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

*Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra*, wezwał staroz: Izaaka *Obsbaum*, trudniącego się robieniem daszków, tutejszego stałego mieszkańca, który uzyskawszy w dniu 30 Kwietnia 1856 roku z domu Nr 2165*c*, gdzie stale zamieszkiwał, paszport do m. Wrocławia w kraj Pruski, z terminem półrocznym, dotąd do kraju nie powrócił, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem artykułu 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

JW. Rzeczywisty Radca Stanu *Andrault*, Prezydent miasta Warszawy, wyjechał do Paryża.

*Pamiętnik Religijno-Moralny* wychodzić będzie nadal w następnym 1858 roku, zaczynając nową serję, w takim samym co dotąd formacie i objętości, po zniżonej cenie, to jest po rs. 4. Prenumerować to czasopismo mogą XX. Proboszcze w Królestwie, jak dotąd u XX. Dziekanów, którzy się tem zająć zechcą, lub na najbliższych swego zamieszkania Stacjach Pocztowych.— *Warunki prenumeraty*: Prenumerata jednego exemplarza na zwyczajnym papierze jest rs. 4, na welinowym o kop: 50 więcej. Na prowincji po wszystkich Urzędach i stacjach pocztowych z opłatą portorji rocznie rs. 4 k. 60, półrocznie rs. 2 kop: 85. Nadto uiszczać można przedpłatę i otrzymywać Pamiętnik za pośrednictwem wszystkich Konsystorzy Dyecezalnych tak w Królestwie, jak w Cesarstwie, tudzież w Gazetnej Expedycji przy Wileńskim Pocztowym Kantorze. W Warszawie u Pana *Ungra* na Krakowskiem-Przedmieściu w domu PP. Wizytek. Xięgarnie zagraniczne w Prussach, Austrji i gdziekolwiek jest w użyciu narzecze słowiańsko-polskie, mogą mieć expedjowane miesięczne zeszyty Pamiętnika, bąć przez pocztę, bąć przez okazję, za porozumieniem się pierw z Kantorem głównym lub Redakcją. Ktoby sobie życzył mieć oddzielnie odsyłane zeszyty miesięcznie do najbliższej swego zamieszkania stacji pocztowej, tak w Cesarstwie jak w Królestwie, lub za granicą, oprócz ceny zwyczajnej prenumeracyjnej rs. 4, z przesyłką pocztową kop: 60, dołożyć nadto zechce rs. 1 na koperty, czyli razem opłacić rs. 5 kop: 60 w Kantorze głównym w Expedycji Gazet, w samej Redakcji, lub tam gdzie prenumeruje. Zawiadamia nadto Redakcja, iż w jednej kopercie można i dwa exemplarze Pamiętnika otrzymywać. Odbierający przez pocztę wszelkie pisma perjodyczne i gazety Warszawskie, mogą mieć także dostarczone po jednym lub dwa zeszyty Pamiętnika bez żadnego dodatku za koperty, i za opłatą jedynie zwyczajnej kwoty prenumeracyjnej rs. 4 i kosztów portorji k. 60, czyli razem rs. 4 kop: 60. Do Guberoji Cesarstwa nie tylko w kopertach, jak dotąd, może być expedjowany Pamiętnik, ale i osobnemi posyłkami przez pocztę i to po cenie rs. 4 k. 60 rocznie, byle więcej jak dwa exemplarze żądane były do jednej Stacji Pocztowej.

Oprócz salonu Hr: *Szembekostwa*, w którym dany był pierwszy, że tak powiemy, bodziec do zabaw karnawałowych, spodziewają się otwarcia jeszcze dwóch lub trzech innych salonów towarzystwa, za któremi pójdą i inne. Tym sposobem, na pociechę pięknych Czytelniczek naszych, nie tak będzie cichym karnawał jak z początku mniemano. Pomiędzy nowościami muzycznemi na tym wieczorze, Pan *Chojnacki* grał po-raz pierwszy do tańca *Halkę-Polkę*.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku 1858, dobroczynne Osoby, złożyły w Redakcji ofiary: JJWW.: Radca Tajny *Łęski* rs. 6, oraz Hrabia i Hrabina *Kwileccy*, rs. 4, dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. Sakramentek, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.— Hrabia Henryk *Rzewuski*, z Żoną, rs. 4, dla ubogich wdów, a mianowicie: dla F. *Tur:* rs. 1, dla *Zach:* rs. 1, dla *Z. Wols:*

rs. 1 i dla *de Tournelle* rs. 1.— Senator *Fanshawe* z Małżonką, rs. 3 dla wdów, to jest: dla *Sulińskiej* rs. 1, dla *Krasuskiej* rs. 1 i dla chorej 90-letniej *Katarzyny* pod Nrem 1881, rs. 1.

Wczoraj, jak zapowiedzieliśmy, zabłysł oczekiwany gaz na ulicach miasta, w dalszem rozprzestrzenieniu takowego, a który rozprowadzony został po Warszawie na długość 170,000 stóp. Wszystkich tym sposobem latarń w całem mieście oświetlono 718 sztuk. Dla bliższej wiadomości Czytelników, podajemy ulice, które do końca tego roku już nowo oświetlone zostały gazem. Ułożyliśmy je alfabetycznie, a mianowicie: Bankowy plac, Bielańska, Bagno, Brama Żelazna, Bonifraterska, Chłodna, Czysta, Ciepła, Chmielna, Dunaj, Długa, Elektoralna, Freta, Franciszkańska, Grzybowski plac, Graniczna, Gnojna, Gołębia, Ŝto-Jańska, Ŝto-Jerska, Jerozolimska, Kozia, Krochmalna, Ŝto-Krzyzka, Królewska, Koło, Krasiński plac, Kapitulna, Kościelna, Leszno, Marszałkowska, Miodowa, Muranowski plac, Niecała, Nowo-Senatorska, Nowiniarska, Nowolipki, Nalewki, Orla, Ptasza, Przechodnia, Podwal, Piwna, Piekarska, Przyrynek, Przejazd, Pokorna, Rymarska, Rynek Starego-Miasta, Rycerska, Rynek Nowego-Miasta, Senatorska, Solna, Skurzana, Trębacka, Teatralny plac, Tłomackie, Twarda, Wierzbowa, Waliców, Wałowa, Warecka, Żelazna, Zgoda, Żabia, Zimna, Zakroczymska, Zamkowy plac; a nadto: Nowa Droga, i ulica między Podwalem a ulicą Długą.

*Z Lublina.*— Rozstała się z tym światem jedna z tych cichych, bogobojnych i cnotliwych Lublinianek, których żywot pełen poświęcenia obowiązkom tak domowym jako i społecznym, upływa bez blasku, bez rozgłosu publicznego, których ustąpienie dopiero z liczby żyjących wykazuje prawdziwą ich wartość tak w rodzinie jako i w towarzystwie. Była nią ś. p. Olimpja *Berleńska*, zmarła w d. 30 Listop: r. b., Żona Nauczyciela Szkół tutejszych Macieja *Berleńskiego.* Urodzona w r. 1829 z ojca Ignacego i matki Józefy *Holcerów*, posiadaczy ziemskich Ptu Hrubieszowskiego, w domu rodzicielskim odebrała wychowanie, owocem którego były ciche cnoty Chrześcjańskie i słodycz charakteru, jaką w niej uwielbiali wszyscy ją otaczający. Dnia 2 b. m. odbyła się exportacja zwłok ś. p. *Olimpji,* z domu jej rodziny, przy nader licznem zgromadzeniu mieszkańców tutejszych i życzliwych Uczniów szkół, spieszących uczcić skon ś. p. Małżonki swego Nauczyciela. Współpracownik w zawodzie Nauczycielskim jej Męża, Xiądz Kanonik *Misiński*, poprzedzony licznem Duchowieństwem, exportował zwłoki ś. p. *Olimpji* do Kościoła XX. Kapucynów; zkąd po odbytem w dniu następnym Nabożeństwie żałobnem, odprowadzone zostały na smętarz tutejszy. Wymownemi słowy, powodowany własnem natchnieniem, uczcił pamięć zmarłej Kaznodzieja Xdz *Zborowski*, poczynając od Słów Ś. Pawła »Walkę zwalczyłem, biegum dokonał, wiarę zachował, pozostał mi wieniec sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Sędzia sprawiedliwy.” Krótkiemi lecz wiele znaczącemi rysami skreślił Kaznodzieja w obec licznego zebrania Lublinian, piękne choć nierozgłośne przymioty ś. p. *Olimpji.* »Czcząc przepisy Wiary, mówił on, i najczystszej nauki CHRYSTUSA PANA, zaczynała dzień każdy i kończyła Modlitwą PAŃSKĄ z Pozdrowieniem Anielskiem, Święta tylko i Niedzielę, dłuższym nieco poświęcając modlitwom. Gdyż wiedziała dobrze, że osoba obowiązkowa powinna należące do siebie domowe zatrudnienia pełnić sumiennie sama, i nie zostawiać odłogiem, udając się na sesje, Nabożeństwa właściwe osobom nie lubiącym pracy i poświęcenia trudniejszego. Zapewne z takiem usposobieniem umiała być i dobroczynną, ale bez wykazywania: Co? komu? i gdzie zrobiła dobrego. Lecz zawsze tak jak ZBAWICIEL PAN każe: »Niech nie wie twoja lewica, co czyni prawica.” — W. D.

Śnieżnie zaprawdę, rozpoczęliśmy wczorajszą Niedzielę, ale skończyliśmy ją błotnie. Nie długo nawet cieszyliśmy się widokiem tej pierwszej, można powiedzieć, białej szaty, z jaką wczoraj wystąpiła zima. Zabieliły się nieco ulice i dachy, ale tak pierwsze jak drugie, niebawem zrzuciły z siebie tę powłokę, i wróciły do zwykłego stanu. Kiedyż nakoniec przyjdą śniegi i mrozy, a z niemi, kiedyż tej zimy zawita sanna? Już i przymrozek.

Pomimo niepogody, dosyć liczne grono miłośników muzyki, zebrało się wczoraj w salach Redutowych o godzinie 1szej z południa, aby zaspokoić ciekawość swoją, jaką obudził rozgłos o utalentowanej polskiej Spiewaczce, Pannie Klotyldzie *Bogdanowicz.* Był to bowiem tak jej koncert jakoteż i P. Tytusa *Ernesti* Lwowianina, Fortepjanisty, a w którym to koncercie przyjął współ-udział i P. Sta: *Szczepanowski.* Co do programu koncertu, ten był następujący: Trio (nagrodą uwieńczone) L. *Wolfa*, wykonane przez T. *Ernesti;* Arja di brawura z Op: *Niòbe, Paciniego*, odśpiewana przez Pannę Klotyldę *Bogdanowicz;* Fantazja koncertowa na temat oryginalny »à la hongroise,” ułożona i odegrana przez Pana T. *Ernesti;* Fantazja koncertowa na temata z Op: Somnambula i la Fiancée, na gitarze odegrana przez Pana S. *Szczepanowskiego;* On kocha, mazurek *Troschla*, odśpiewany przez Pannę *Bogdanowicz;* *a*) Ballada G. moll *Szopena;* *b*) Mazurka Caprice własnego utworu, odegrane przez P. T. *Ernesti;* Cavatina z Op: *Traviata*, odśpiewana przez Pannę Klot: *Bogdanowicz.* O rozległości, sile i piękności głosu Panny *Bogdanowicz*, pisaliśmy już niejednokrotnie. Pozostaje nam tylko nadmienić o przyjęciu jakiego ze strony obecnych słuchaczów doznała, i pochwyceniu jaki głos jej wywołał. A piękne i szczere było to przyjęcie zarówno po odśpiewaniu olbrzymiej arji z *Niòbe*, jak podobnież z *Traviaty*, lub pełnego wyższego utworu mazurka *Troschla.* We wszystkich tych dziełach Panna *Bogdanowicz* rozwinęła całą skalę swojego głosu, a zapał, jaki wzbudziła, był najlepszym dowodem, iż sprawozdania nasze o jej talencie nie były owiane duszącą wonią kadzideł, ale nacechowane prawdą i tą rzetelnością, jaka nie uwłaczając sławie obcej, należy się naszej rodzinnej. Odgłos powszechnej opinji, jest najlepszym sędzią w tej mierze, a odgłos ten, wypadł ogólnie na korzyść Panny *Bogdanowicz*, i odbił się zarówno w gronie zasłużonych oklasków, jako i okrzykach. Co do gry P. *Ernesti* na fortepjanie, ta w kompozycjach *Szopena, Wolfa* i własnych, uwydatniła niezaprzeczony talent, którym się odznacze. P. *Ernesti* przeszedł już i przez zagraniczne krytyki i zdania, a zwłaszcza surowych w tym względzie Niemców, i wyszedł z nich zwycięzko. Nakoniec co do P. *Szczepanowskiego*, ten doznał podobnie przychylne-

go jak zawsze przyjęcia, wywołując nie pierwszy z naszej strony oklask, którego mu nie szczędzono. Jednem słowem, koncert wczorajszy do rzędu świetniejszych policzyć możemy, a ogólne życzenie co do powtórnego usłyszenia Panny *Bogdanowicz*, ze wszech stron się objawiło. Dodać tu także winniśmy jedną jeszcze przyjemność, jakiej doznała Panna *Bogdanowicz*, przy tem pierwszem wystąpieniu swojem. W gronie znakomitości tutejszych zebranych na koncert, uważano i Europejską Artystkę, Panią *Viardot-Garcia*, najlepszego bez zaprzeczenia sędziego pod względem ocenienia śpiewu. Przy opuszczeniu więc przez nią sali, Artystka tą nie wahała się udać do Panny *Bogdanowicz*, i nie szczędząc jej zasłużonych pochwał, stwierdziła zarazem tym szlachetnym ze strony Artystki krokiem, uznanie zupełne tego talentu, który tak świetną rokuje przyszłość, a który z dumą dla nas, zakwitł na rodzinnej niwie.

Złożone na ręce Opiekuna Cyr: 1go rs. 3, przez W. *Ottona R.*, zostały podzielone pomiędzy osoby słabe i i zupełnie biedne.

Xięgarnia H. *Natansona*, przy ulicy Krakow:-Przedmieście pod N°442 na 1em piętrze, otrzymała następujące nowości literackie: *Irlandja, jej początek, historja i obecne położenie*, przekład z francuzkiego z przedmową, Michała *Balińskiego*, 16ka, Wilno, 1858, rs. 1 kop: 80. *Przechadzki po Wilnie i jego okolicach*, przez *Jana* ze Śliwina, (z widokiem i planem miasta Wilna), 8ka, 1857, rs. 2 kop: 50. *Teka Wileńska*, wydawana przez *Jana* ze Śliwina, numer 1szy z prenumeratą na sześć numerów, 8ka, Wilno, 1857, rs. 6.

W dniu wczorajszym, rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 77, ś. p. Franciszka z Czarneckich *Nixdorff*, Wdowa po Urzędniku. Stroskana Córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Nieboszczki, w dniu 29m b. m., o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski, odbyć się mającą.

W dniu onegdajszym, wprost posessji Nro 2545, dostrzeżono w dość znacznej odległości od brzegu Wisły ciało utonionego mężczyzny, z nazwiska i pochodzenia niewiadomego, lat około 40 mającego, które po wydobyciu go na ląd, na miejscu do zejścia Sądowego zabezpieczone zostało.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czet: 4,327, *pszenicy* czet: 3,107, *jęczmienia* czet: 2,293, *owsa* czet: 2,383, *grochu* czetw: 834, *gryki* czetw: 366, *kaszy* jęczmiennej czetw: 299, mąki żytniej razowej czet: 321, mąki pszennej pytlowej czetw: 548, *kartofli* cz: 1,976, *siana* fur 1,369, *słomy* fur 561.

Doszła nas wiadomość, iż w mieście *Ostrowi*, w Powiecie Ostrołęckim, Obywatele okoliczni, zamierzają jak w latach zeszłych, przepędzić karnawał wesoło, daniem kilku wieczorów tańcujących i balów, mianowicie: dnia 31 Grudnia r. b., tudzież w dniach: 3, 9, 16, 23, 30 Stycznia i 13 Lutego 1858; do czego wiele ułatwi przybycie orkiestry zagranicznej, z dobranych Artystów złożonej.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Trubadur*, Pani *Viardot-Garcia* 12-kroć, Panna *Berini* 8-kroć, PP. *Mazzi* 6-kroć, *Miller* 2-kroć i *Walter* 4-kroć. W Teatrze Rozmaitości przedstawiono wznowioną Komedję p. n. *Sztuka przypodobania się*. Dzieło to jak zawsze tak i wczoraj przyjęte było z prawdziwem zadowoleniem, tembardziej że gra Artystów, w ogólności była wyborną. Pan *Żołkowski* rolę *Radcy*, znakomitym swoim talentem podwyższył i uwydatnił, a Pani *Ziemińska* w roli Vice-Hrabiego *de Letorieres*, była nieporównaną. Po ukończeniu przywołani zostali: Pani *Ziemińska* 7-kroć, Panna *Skrodzka*, PP. *Żołkowski* 6-kroć, *Panczykowski* 3-kroć i *Świeszewski*.

P. *Braun*, Dyrektor Orkiestry Berlińskiej, grywającej w Dolinie Szwajcarskiej, zdał dyrekcję tejże Orkiestry, i z tego powodu od dni kilku, już nie dyryguje takową. Od dziś więc i codziennie, orkiestra ta, zostawać będzie pod tymczasowym kierunkiem Pana K. *Huth*.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich* i *Pragskich*. płacono: *żyta* czet: rs. 3 k. 75½, *pszenicy* rs. 6 k. 57½, *jęczmienia* rs. 3 kop. 44, *owsa* rs. 2 k. 40, *masła* pud rs. 7 k. 12½, *słoniny* pud rs. 5 k. 20, *kartofli* czet: rs. 1 kop. 26, *okowity* wiadro rs. 2 kop. 52, *szumówki* wiadro rs. 1 k. 50.— Sprowadzono w dniu 25 b. m. na targ *Pragski*: z Cesarstwa rassy stepowej *wołów* sztuk 456, pozostało w remanencie z zeszłego tygodnia sztuka 1, wystawiono na targ w ogóle *wołów* sztuk 457, *wieprzy* 450, *cieląt* 520; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: *wołów* sztuk 402, *wieprzy* 380, *cielęta* wszystkie; na liwerunek *wołów* sztuk 15; z *bydła* stepowego wyprowadzono do Powązek sztuk 9; pozostało remanentem wołów 14.— Sprowadzono bydła rassy krajowej sztuk 62, z tego zakupiono na miejscową konsumcję przez rzeźników 60, na liwerunek 2.

Dziś i codzień na Wiejskiej Kawie, muzyka Węgierska P. *Koyer*.

Na coroczny bal *Sylwestra* w Resursie Kupieckiej, bilety dla gości wydawane będą podług zwykłych formalności, jutro i pojutrze, czyli we Wtorek 29go a we Środę 30go b. m., od godz: 3ej do 8ej z południa, przez delegowanych do tej czynności Członków z Komitetu. Członkowie zaś Resursy, już opatrzeni zostali, każdy w szczególności w uwiadomienia, służące za bilet wnijścia z ich rodzinami, tak na tenże bal *Sylwestra*, jak i na wszystkie wieczory tańcujące przyszłego karnawału; ktoby nie miał jeszcze uwiadomienia takiego doręczonego, ten może się po nie zgłosić do kancellarji Resursy. Wydawane będą oraz w te same dnie i godziny jak wyżej, bilety oddzielne na galerje, nawet dla Członków Resursy lub Ich rodzin, a to dla szczupłości miejsca, nie więcej jak w liczbie 250 sztuk. Ostrzega się przeto szanownych Członków, że ich ogólne bilety wnijścia do Resursy, na galerje nie służą.

P. *Łabęcki*, Naczelnik Wydziału Górniczego, wyjechał do Czech, w interessie tamecznych kopalni.

---

Ameryka. *Nowy-York, 10go Grudnia.* — Pierwsze posiedzenie 35go Kongressu Washingtońskiego, odbyło się 7go b. m. w Washingtonie. — Prezydent *Buchanan* dał P. *Walker* dymissję z posady Gubernatora Kansas, z powodu niezgodności zdań tych dwóch mężów co do kwestji niewolników pomienionego stanu. — Skarb Washingtoński zawiesił swe wypłaty. Podobne wyda-

rzenie miało już raz miejsce w r. 1837, także na skutek przesilenia finansowego. Jakkolwiek Prezydent wspominał w swem posłannictwie o zmniejszeniu się gotówki w skarbie, który ciągnie dochody li tylko ze sprzedaży gruntów i z opłat celnych, pomimo to atoli, nie spodziewano się tak prędkiego wycieńczenia. Rząd puści zapewne w obieg obligi. (Ind: Bel:).

Anglja. *Londyn, 22go Grudnia.* — Posłowie Siamscy bawią od Niedzieli w Liwerpoolu, gdzie zwiedzają budynki portu, i wszystko co jest godne widzenia. (Neue Pr: Ztg).

Australja.— Anglicy wzięli w Marcu w posiadanie wyspy Kokosowe. Na największej z nich, położonej w środku tego małego archipelagu, osiedlił się już Szkot, nazwiskiem *Grant*. Przyjął on do służby znaczną liczbę Malajczyków i mieszkańców tejże wyspy; przyrządza olej kokosowy w znacznej ilości, a z innych produktów przysposabia żywność dla okrętów. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż, 23 Grudnia.* — Cesarz i Cesarzowa, przyjmowali wczoraj Xięcia Elektora *Fryderyka-Wilhelma* Heskiego i jego małżonkę Xiężniczkę *Annę* Pruską.— Dziś odbyło się w *Tuilerjach*, pod prezydencją Cesarza, posiedzenie Rady stanu, na którem roztrząsano projekt ubezpieczeń rolniczych. Zapewniają, że Anglja i Francja, pośredniczą w załatwieniu nieporozumień zaszłych pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Hiszpanją z powodu fregaty *Terroland*, i że to pośrednictwo pojedna niezawodnie dwa rzędy poważnione. — Hrabia i Hrabina *Chambord*, spodziewani są jutro w Wenecji. (In: Bel:).

*Marsylja 23 Grud:*, (telegram). — Parostatek *Carmel* przywiózł tu wiadomości z Konstantynopola z 16go b. m. i gotówki za 2,600,000 fr:. Na tymże parostatku przybył Admirał turecki *Mehemet*-Pasza. P. *de Talleyrand*, Reprezentant Francji w Xięztwach Dunajskich, dawał w Bukareście bal dyplomatyczny, którego gospodynią była Lady *Bulwer*, małżonka Reprezentanta Angielskiego.— *Reszyd*-Pasza jest bardziej niż kiedykolwiek w łaskach u Sułtana. (In: Bel:).

Rząd postanowił przesłać Ciału Prawodawczemu do zatwierdzenia projekt do prawa, mocą którego żaden kandydat w wyborach występujący, nie może po obiorze zrzec się posady Reprezentanta. Zapewniają, że wybory dodatkowe odbędą się dopiero po zatwierdzeniu pomienionego prawa. (N. P. Z.).

Portugalja. *Lizbona, 18go Grudnia.* — Żółta gorączka prawie już ustała, tak iż śmiertelność jest obecnie nie większa, jak w czasach zwyczajnych. Lecz Doktór *Lyons*, przysłany tu przez Rząd Angielski, dla zbadania przyczyn epidemji, obawia się wznowienia jej na wiosnę, tem bardziej, że nie została ona z zewnątrz przyniesioną, lecz wynikła pod wpływem złych warunków hygienicznych stolicy. W skutku tego Akademja Nauk odbyła w przytomności Króla i Ex-Rejenta, jego Ojca, posiedzenie, na którem wyznaczyła kilka Kommissji, mających badać źródło tej klęski i wynaleść sposoby zapobieżenia jej. (Ind: Bel:).

Włochy. *Neapol, 18go Grudnia.* — Oprócz podanych już poprzednio wiadomości o klęskach spowodowanych w Królestwie Obojga-Sycylji trzęsieniem ziemi, z Principato Citeriore donoszą co następuje: »Kommunikacja pomiędzy Eboli i Sala przerwaną została, a w tem ostatniem mieście trzy osoby życie utraciły, oraz więzienie, koszary i inne budowle zostały uszkodzone; w Atena połowa domów runęła; w Padala zawaliło się około 100, lecz liczba osób zabitych nie jest jeszcze wiadomą; w Polla trzęsienie spowodowało wielkie klęski; mnóstwo osób życie postradało, w tej liczbie cała brygada żandarmerji; w Salerno wiele budynków zostało uszkodzonych, głównie zaś dwa Kościoły. (In: Bel:).

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogdański Alex: Ob: z Święcic nr 584; Budzyński Włodz: Oby: z Wołynia nr 414; Orłowski Adam Ob: z Podola nr 414; Zaborowski Ign: Ob: z Zalesia nr 557.

*Wyjechali*: Czerniewski Podpułk: do Petersburga; Rudzki Ign: Ob: do Chlewisk; Skrzyński Eust: Ob: do Wiązowny; Zachert Wilhelm Oby: do Zgierza.

*Przyjechali koleją żelazną*: Arteniew Kazi: Ob:, i Buczklew Jan Podpułk: Gwardji z Paryża nr 634; Rajewski Xiądz Prawosławny z Wiednia.

*Wyjechali koleją żelazną*: Gejer Fryde: Agronom do Wrocławia; Hr Kondradin Centurius v. Hoffmansegy do Paryża; Leipziger Ign: Bankier do Wrocławia; Stuczewski Konst: Porucz: Gwardji do Paryża; Węgierski Symforjan Oby: do Poznania.

## DONIESIENIA.



Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 0.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 7.

TEATR WIELKI. Jutro, *Korsarz*.



W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować dnia 16 (28) Grudnia 1857 roku.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.